



Nasza decyzja

Stanowisko Zarządu Głównego SPK w sprawie wstępowania Polaków do obcych formacji wojskowych

Zarząd Główny Stowarzyszenia Polskich Kombatantów powziął na posiedzeniu w dniu 24 kwietnia br. następującą uchwałę:

Dzieje narodu naszego wykazują dobitnie, iż Polacy nie tylko nie oszczędzili największych ofiar w obronie własnego bytu, ale szli również innym z pomocą w ich walce z najeźdźcą; przez wieki przecieć Rzeczpospolita osiadała sobą chrześcijański Zachód.

W okresie zaborów ofiarność Polaków ujawniła się na polach wielu bitew, a nazwiska Kościuski i Pułaskiego stały się symbolami polskiego idealizmu w służbie wolności.

Ostatnia wojna dostarczyła nowych dowodów, iż żołnierz polski pozostał wierny tym wskazaniom. Na wszystkich frontach znaczył on krwią swoją drogę do wolnej ojczyzny, placąc życiem za wyzwolenie... innych narodów.

Pozostaliśmy na obcej ziemi, by walkę o Polskę prowadzić dalej. W narastającym światowym konflikcie miejsce Polski jest po stronie wolnego świata zachodniego. W wypadku starcia zbrojnego — między imperializmem sowieckim a resztą świata — wśród sił zbrojnych Zachodu nie zabraknie i polskiego żołnierza. Żołnierz ten bowiem o Polskę walczyć chce i będzie. By walczyć, musi on jednak wiedzieć dlaczego walczy, musi znać cele wojny.

Szczytna idea walki o wolność świata, dla której Polacy gotowi są i dzisiaj ponieść ofiary, uzyska swe właściwe znaczenie tylko wówczas, jeżeli ciemiężone dziś narody traktowane będą na równi z innymi wolnymi narodami, a ich wolność znajdzie należne miejsce wśród celów politycznych mocarstw zachodnich.

Sprawa Polski jest tu symbolem.

Dlatego warunkiem zasadniczym i nieodzownym udziału Polskich Sił Zbrojnych w przyszłej wojnie jest uznanie przez mocarstwa zachodnie spraw dla narodów polskiego żywotnych za wspólne cele wojny.

Dopóki to nie nastąpi, dopóki pod własnym dowództwem i własnym sztandarem nie powstanie wojsko polskie, służba Polaków w obcych formacjach byłaby sprzeczna z polskim interesem narodowym.

Nie wolno nam bowiem nigdy zapominać, iż krew swą i życie tylko Polsce i jej sprawie oddać możemy.

Zarząd Główny Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, reprezentujący najszersze masy żołnierzy polskich, uważa za swój obowiązek prawdę tę jeszcze raz stwierdzić. Czynimy to z pełną świadomością, iż stanowisko nasze jest zgodne z tym, co myśli i czego oczekuje od nas naród polski w kraju.

Jednocześnie Zarząd Główny SPK z całym naciskiem przypomina wezwanie III Walnego Zjazdu SPK do wszystkich kombatantów o zachowanie dziś właśnie daleko idącej czujności i spokoju. Nie wolno nam bowiem dać się wciągać do akcji, które, nie dając gwarancji spełnienia polskich celów politycznych, mogłyby spowodować bezowocne ofiary krwi.

„Celem naszej walki — mówi uchwała — musi być Polska wolna, cała i niepodległa“.

Za Zarząd Główny SPK

Prezes

T. Drwęski

Wiceprezes do Spraw
Ogólno-Organizacyjnych

T. Korycki

Sekretarz Generalny

S. Soboniewski

* * *

Zostaliśmy na obczyźnie, by zaprotestować przeciw okupacji naszego kraju, przeciw opuszczeniu go przez sprzymierzeńców na łaskę Sowietów i by walczyć politycznie a w razie potrzeby i z bronią w rękę o odzyskanie niepodległości.

Wydaje się, że stosunki pomiędzy Zachodem a Rosją naprężyły się do tego stopnia, że starcie zasadnicze nie jest wykluczone i nie jest dalekie. W tej atmosferze powstają pomysły ubrania nas w obce mundury, byśmy wzięli udział „w krucjacie wojskowych narodów przeciw sowieckiemu imperializmowi“. W Kongresie amerykańskim toczą się dyskusje na temat ewentualnego utworzenia „Legionu Wolności“, w Niemczech otwarto zaciąg do amerykańskiej legii cudzoziemskiej i nawet w angielskiej Izbie Gmin mówi się o potrzebie włączenia b. żołnierzy PKPR w wysiłek obronny Wielkiej Brytanii.

Nadchodzi zatem czas byśmy wypowiedzieli się, co o tym myślimy. W polskich sferach politycznych dyskusja na ten temat spowodowała ogłoszenie jednorodnych niemal deklaracji, obecnie zaś wypowiada się Zarząd Główny SPK w imieniu byłych żołnierzy.

Polskie założenia polityczne są znane, tak dobrze, że rozumiemy je nawet najzawziętsi wrogowie, Niemcy. Oto co pisze np. antypolski organ „wysiedlonych ze wschodu“ „Die Stimme der Vertriebenen“, określając dla swych czytelników warunki możliwości polskiego wysiłku zbrojnego: „Dają się one (warunki polskie) schłagać do jednego mianownika: uznanie rządu emigracyjnego i uznanie linii Odra-Nysa jako ostatecznej granicy polskoniemieckiej“.

Do nas, b. żołnierzy, nie należy formułowanie celów politycznych, natomiast będzie naszą rzeczą w razie potrzeby walczyć o ich osiągnięcie. Dlatego właśnie deklaracja Zarządu Głównego traktuje nasze cele, jako powszechnie znane i przyjęte, zajmuje się zaś głównie próbami odciążenia nas na boki od naszej głównej drogi i przypomina, że na próby takie pójść nie możemy.

W atmosferze dyskusji o wspólnych celach Europejczyków, o związkach wojskowych narodów, o federacjach itp. wydawać się może, że stanowisko nasze jest może za bardzo egoistyczne. Jest to niesłusznie. Przez cały wiek poprzedni i nieraz w ostatnich czasach dawaliśmy wyraz gotowości współdziałania z innymi ludami w obronie ideałów wolności. Rozumiemy, że i obecnie, gdyby doszło do wojny, miejsce Polaków jest wśród wojskowych narodów złączonych w walce przeciw niewoli. Niestety jednak półtora wieku zmagania przyniosło nam wiele doświadczeń i... rozczarowań. My wiemy dobrze, że niepodległość Polski jest warunkiem niepodległości Europy, ale świadomości tej niestety nie podzielają inni. Dlatego też zdajemy sobie sprawę, że musimy nieraz występować niezrozumiani przez sprzymierzeńców a często nawet zwalczeni przez tych, którym niepodległość Polski jest najbardziej potrzebna. Stąd nasze stanowisko. Dlatego coraz uporczywiej podkreślamy, że staniemy w szeregach wojskowych narodów wtedy, gdy cele polskie zostaną uznane i przyjęte.

Jednocześnie odrzucamy myśl anonimowych legii cudzoziemskich. Po pierwsze dlatego, że nie mogą one być narzędziem uzyskania niepodległości, dalej dlatego, że rozproszyłyby one szczytne nasze siły i wreszcie, gdyż naród nasz nigdy nie był narodem zaciężnych żołdaków. Cała historia mówi, że nie interesuje nas walka dla walki, że stawiamy pług na pierwszym miejscu, a miecza gotowimy użyć tylko dla obrony istotnych zasad i naszego prawa do życia, a nie dla pieniędzy. Toteż gdy kroniki innych ludów obfitują w nazwiska kondotierów — Fürstenbergów, Wallensteinów, Borgiów, Sforzów i Müllerów, walczących dla sławy i łupu — historia Polski zna tylko jednego awanturniczego najemnika, płk Lisowskiego, a pamięć jego nazwiska jest mało rozpowszechniona.

Deklaracja Zarządu Głównego będzie zatem przypomnieniem tego, co każdy z nas myśli i czuje. Będzie wskazówką dla naszych rodaków w środowiskach bliskich i odległych, by bronili się przed próbami kupowania polskiej krwi; jest już obecnie wzmocnieniem słusznej postawy polskich polityków; może być jeszcze jednym argumentem zmierzającym do otwarcia oczu na Zachodzie.

Między polityką Zachodu a naszą postawą ciągle jeszcze

(Dokończenie na str. 2)

Nagroda literacka od gruźlików w Niemczech

Wydział Kulturalny Komitetu Chorych Na Gruźlicę Polaków — IRO Tbc Sanatorium w Ambergu postanowił ufundować nagrody literackie. Podejmując tę inicjatywę Komitet wychodzi z założenia, że zadanie utrzymania twórczości kulturalnej polskiej na obczyźnie jest tak ważne, że nikomu nawet osobom dotkniętym gruźlicą i pozbawionym szans emigracji, nie wolno się uchylić od ofiar dla osiągnięcia tego celu.

Komitet uważa, że wprowadzenie ogół pacjentów i byłych pacjentów sanatoriów znajduje się w ciężkiej sytuacji, ale od czasu do czasu ten i ów może poświęcić drobną sumę na ten cel. Powstały w ten sposób fundusz byłby jednak zbyt szczupły i dla-

tego każdy pacjent lub były pacjent sanatoriów na terenie Niemiec będzie mógł składając ofiarę weszać swych znajomych do składania ofiar na ten cel systemem „łańcucha“.

Akcję tę Komitet uważa za możliwą dzięki wspaniałej pomocy otrzymywanej od Akcji Pomocy Chorym Na Gruźlicę Polakom zorganizowanej przez Szwadrony Wartownicze przy lotnictwie amerykańskim i inne. Pomoc ta zaspokaja najpilniejsze potrzeby materialne i umożliwia rozszerzenie troski na sprawy innych potrzeb.

Oczywiście ofiary samych pacjentów będą miały znaczenie raczej symboliczne a istotnymi fundatorami będą Polacy w Niemczech. Komitet nie będzie przy tym zwracał się do członków polskich formacji wartowniczych w strefie amerykańskiej Niemiec, wychodząc z założenia, że przyczyniają się oni wydatnie do wszelkich prac społecznych, humanitarnych i kulturalnych oraz ufundowali własną nagrodę literacką. Komitetowi chodzi o pewne wyróżnienie ofiarności, a to, by społeczeństwo cywilne choć częściowo „podciągnęło się“ do poziomu ofiarności wartowników.

Komitet nie będzie też zwracał się do osób spoza Niemiec oraz do żadnych instytucji, a tylko bezpośrednio do osób systemem łańcucha prasowego.

Ofiary przesyłać można wprost do Komitetu Nagrody Literackiej, IRO Tbc Sanatorium, Amberg, Mr. Zygmunt Słoneczewski.

Wykluczenie z SPK

Przed Sądem Koleżeńskim Koła SPK „Zurich“ w dn. 2 lutego br. odbyła się rozprawa przeciwko p. Józefowi Domaradzkiemu z Zurichu, autorowi nieuzasadnionych ataków przeciwko Zarządowi Oddziału SPK „Szwajcaria“ na łamach pism „Narodowiec“ i „Jutro Polski“.

Sąd koleżeński postanowił wykluczyć p. Józefa Domaradzkiego z przynależności organizacyjnej, podając w uzasadnieniu, że p. Domaradzki, przez swe wystąpienia na łamach prasy naruszył zasady solidarności organizacyjnej i zasady koleżeństwa między członkami w jak najwyższym stopniu.

Akcja w sprawie rent inwalidzkich

W związku ze zbliżającym się terminem wygaśnięcia ustawy Polish Resettlement Act, zapewniającej renty inwalidom polskim spod dowództwa brytyjskiego, Zarząd Główny Związku Inwalidów Wojennych PSZ odbył szereg konferencji z polskimi władzami rządowymi i wojskowymi, przedstawiając obecny stan prawny inwalidów polskich oraz sugestie w kierunku zmiany krzywdzących ich postanowień.

Jednym z takich postanowień jest przerzucenie ciężaru udowodnienia inwalidztwa na ubiegających się o rentę Polaków; w wypadku inwalidów brytyjskich postępowanie dowodowe należy do Ministry of Pensions. Podobnym utrudnieniem jest skasowanie Trybunału Odwoławczego dla Polaków, chociaż pozostaje on w mocy dla inwalidów brytyjskich. Dla inwalidów polskich ostateczna jest decyzja Ministry of Pensions, a więc organu administracyjnego, z

wyłączeniem możliwości apelacji.

Związek Inwalidów otrzymał w toku tych konferencji zapewnienie akcji na terenie rządu i parlamentu brytyjskiego; ze swojej strony Związek prowadzi podobną akcję wśród brytyjskich organizacji społecznych, zajmujących się sprawami inwalidzkimi.

(Inf. Inw.)

Rejestracja Związku Inwalidów

Związek Inwalidów Wojennych PSZ zakończył ostatnio starania o rejestrację u władz brytyjskich. W kwietniu Związek uzyskał wpis do rejestru pod angielską nazwą: „The Union of Polish War-Disabled Ex-Servicemen Ltd“.

Rejestracja daje Związkowi osobowość prawną wobec władz brytyjskich i pozwala na oficjalne prowadzenie działalności charytatywnej, urządzanie zbiórek itd.

Zarząd Główny Związku prosi o posługiwanie się w korespondencji w języku angielskim nową nazwą Związku.

(Inf. Inw.)

**KAŻDY KOMBATANT
CZYTA SWOJE PISMO!**

FR. 1484

Weszliśmy w normalny okres przygotowań do zjazdów delegatów w Oddziałach. W Kołach i Okręgach odbywają się wybory, wkrótce przyjdzie kolej na dalszy szczebel organizacyjny.

Nie od rzeczy tedy będzie przypomnienie roli jaką SPK spełnia wśród mas polskiego uchodźstwa. Nie chodzi tu o założenia ideowe ani działalność gospodarczą Stowarzyszenia, ale o wpływ wychowawczy, o kształtowanie oby-

watelskiego stanowiska, o wyrabianie zrozumienia dla roli jednostki w społeczeństwie.

POLSKA DEMOKRACJA

Olbrymnia większość członków SPK zaczęła działalność społeczną bezpośrednio po odłożeniu na bok munduru PSZ. Łata pobytu w wojsku sprzy-

jały rozwojowi przyzwyczajenia do rozkazu i posłuszeństwa, tych dwóch filarów psychologicznych, na których opierały się każde siły zbrojne. Przejście do życia cywilnego wymagało nowych form i nowych założeń. Wyrażały się one w koniecznościach: solidarności, zbiorowej decyzji, podporządkowania orga-

nizacji woli większości i uszanowania przez większość poglądów mniejszości.

Wystarczy kilka zaledwie lat życia cywilnego, by te założenia zostały powszechnie przyjęte i zastosowane w bieżącym życiu organizacji. Zdąrzają się, oczywiście, i drobne nieprzyjemne wyjątki, na ogół jednak okazało się, że byli żołnierze z łatwością przyswoili sobie cywilne zasady postępowania społecznego.

Można śmiało powiedzieć, że na naszym terenie zbankrutowali nieliczni zwolennicy tezy „o niemożliwości rządzenia Polakami — w sposób demokratyczny”. Błąka się jeszcze kilku takich wśród naszych tysięcy, ale czują się zgubieni i coraz rzadziej głoszą swe pesymistyczne prooroctwa. Okazało się bowiem, że Polakami nie trzeba rządzić — rządzić się bowiem sami. Rząd ten napotyka na przeszkody i trudności, ale najdonioślejszym faktem jest, iż trwa i przeszkody pokonuje.

Ileż to było głosów do niedawna, że SPK będzie miało krótki żywot. Ze załamie się i zawali, bo w nim, tak jak w całym polskim społeczeństwie, jest za dużo oddzielnych grup różniących się poglądami. Wymowa faktów coraz bardziej zbija te założenia. Przeciwnie, okazuje się, że różne poglądy nie przeszkadzają współpracy, gdy jest dobra wola. Tej zaś nie brak. Pod tym względem członkowie SPK niewątpliwie zdali egzamin. Jeszcze gdzieniegdzie podnosi się okrzyk swawoli i walki osobistej czy grupowej, nad wszystkim jednak góruje przekonanie, że wyborcy trwają krótko, a po każdym wyborach musi rozwijać się wspólna praca, w której dość zgodnie biorą udział zarówno zwycięzca w wyborach, jak i ten co chwilowo przegrał.

SPK A POLITYKA

W życiu emigracji politycznej trudno uniknąć mieszania się elementów czysto politycznych z wyłącznie społecznymi. To nieuniknione zjawisko musi być jednak jak najbardziej ograniczone, by nie cierpiała działalność społeczna i kulturalna czy samopomocowa Stowarzyszenia.

Pod tym względem także trudno narzekać na stosunki wewnętrzne SPK. Gdy bowiem ciągle jeszcze istnieją dwa a nawet trzy ośrodki polityczne emigracji, ich starcia i walki na ogół mają osłabione echo w naszych Kołach, Okręgach i Oddziałach. Należy to przypisać przede wszystkim zrozumieniu roli organizacji społecznej i umiarkowaniu członków SPK. Ci sami ludzie, którzy w terenie politycznym reprezentują przeciwstawne poglądy, umiemia na terenie społecznym tak się ustawić, by nie brakło możliwości współpracy i realizowania celów wspólnych wszystkim.

Zbiórka na studentów

15 kwietnia staraniem Koła Nr 364 w hostelu Marsworth urządzono zbiórkę na rzecz studentów polskich na kontynencie. Zbiórka przyniosła £ 3.9.5¼.

Trzeba nastrój ten podtrzymać, starać się by się nie zmienił — wzmocnia on nasze społeczeństwo, a może stać się także podłożem prawdziwego zjednoczenia poza organizacjami społecznymi — w terenie politycznym.

PRZYSZŁOŚĆ

W życiu Oddziału brytyjskiego SPK pożądaną są jednak pewne zmiany psychologiczne. Zachodzą one powoli, tempo ich trzeba będzie przyspieszyć. Chodzi o to, że SPK już teraz winno przygotować się na możliwe przemiany warunków życia organizacyjnego na tle sytuacji światowej.

Zyjąc wśród Anglików i Szkotów, mało zajmujących się tym co się dzieje poza wyjątkami, nabieramy cech izolacjonizmu brytyjskiego. Tymczasem zaś świat zmierza szybkim krokiem do wielkich zmian, a może nawet gwałtownych wstrząsów. Te zmiany wpłyną na naszą sytuację życiową, na rolę uchodźstwa i na jego stosunki wewnętrzne. Jest za wcześnie, by układać konkretne plany na ten nowy, nieznamy okres. Czas jednak, by zmienił się nastawienie: mniej teraz będzie prawdopodobnie poszukiwania spokojnej indywidualnej działalności gospodarczej, a więcej zbiorowego wysiłku. W warunkach łatwych każdy może żyć dla siebie — w trudnych trzeba się skupić, gdyż gromada przetrzyma łatwiej tam, gdzie samotne jednostki nie będą mogły. O tym delegaci na zjazdy będą musieli poważnie pomyśleć.

S. Ł.

Wieczorek polsko-angielski

KOŁO NR 346 W TAVIS-TOCK. Staraniem Koła został urządzony wieczorek wielkonoctny w lokalu „British Legion”. Prócz członków w imprezie wzięli udział również miejscowi Anglicy. Po kolacji zorganizowano gry i rozrywkę towarzyską. Impreza przyczyniła się do zacieśnienia koleżeństwa między Polakami, jak również między Polakami i Brytyjczykami.

Nasza decyzja (Dokończenie ze str. 1)

cze istnieje istotne nieporozumienie. Wyraża się ono w traktowaniu nas — wygnanców jako ludzi oderwanych od własnego kraju i zdecydowanych na każdą awanturę. To ujęcie jest błędne.

Jesteśmy ciągle związani z krajem: im dłużej pozostajemy na obczyźnie, tym częściej zwracamy nasze spojrzenia do domu. Czujemy dobrze, co tam myślą i wiemy, że nasze słowa tylko wtedy mają wartość gdy wypowiedziane w nich życzenia całego narodu. Naród ten chce żyć dla siebie i dla cywilizacji. Dlatego żąda należącego sobie miejsca, uznania jego konieczności życiowych i prawa do ich obrony, przez własnych żołnierzy, pod własnym kierownictwem politycznym i pod własnym sztandarem. To są nasze hasła, wyrażone w ostatniej deklaracji SPK — Polakom ich tłumaczyć nie trzeba. Czas, by je zrozumieć nasi przyjaciele na Zachodzie. Wyjdzie to im na pożytek.

W okręsie zjazdów

Walne zebrania w Kołach

1 kwietnia odbyło się walne zebranie Koła Nr 411 w New-castle on Tyne w lokalu Klubu Polskiego. Prezesem został kol. dr K. Zawisza, do Zarządu weszli kol. kol. Stencel, Mazurewicz, Erle, Jaworski, Wolf i Richardson, na zastępców Holz i Czupry. Przewodniczył zebraniu prezes Zarządu Okręgu „Północ” kol. Dudziński.

6 kwietnia w hostelu Kielder odbyło się walne zebranie członków Koła Nr 388. Prezesem został kol. R. Konieczko (po raz trzeci), do Zarządu weszli kol. kol. Szustakiewicz, Jaksiński, Serafin i Siekanowicz. Zebraniu przewodniczył kol. Przybytkowski, członek Zarządu Okręgu „Północ”.

8 kwietnia w Osiedlu Polskim Morpeth odbyło się walne zebranie członków Koła Nr 169. Prezesem został kol. E. Szymczuk, do Zarządu weszli kol. kol. Kurpiel, Stanekiewicz, Gosk i Rozgowski. Zebraniu przewodniczył kol. Przybytkowski, członek Zarządu Okręgu „Północ”.

Na walnym zebraniu Koła Nr 118 w Brighton 8 kwietnia został wybrany nowy Zarząd w następującym składzie: kol. kol. inż. W. Drzewiecki (prezes), S. Bielski, J. Jordaniński, J. Lamik, J. Lubiński, W. Sukowski, dr W. Tarnawski, W. Tyszewicz, ks. T. Wojtas.

Dzięki wysiłkom kol. J. Lamika Koło powiększyło się w ostatnim roku o 80 członków.

15 kwietnia odbyło się walne zebranie członków Koła Nr 238 w Burnley, na które przybył delegat Okręgu „Syrena”, kol. M. Szczytowski. Prezesem naszego Zarządu został kol. A. Wilczewski, członkowie kol. kol. F. Zaba, F. Drwęski, Z. Krzyszczak, I. Pietrzak, W. Osewski, S. Siołkowski, R. Brzozowski. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej kol. J. Gruszka. Delegat na zjazd kol. A. Wilczewski.

W hostelu Marsworth odbyło się 15 kwietnia walne zebranie miejscowego Koła Nr 364, na którym dokonano przeglądu dotychczasowych prac i wybrano nowe władze. W skład nowego Zarządu weszli kol. kol. Karasek — prezes, Jeroń — wiceprezes, Skroś — sekretarz, Orzechowski — skarbnik, ks. Zmikowski, Kozioł, Gabrys i Kowalczyk — członkowie. Komisja Rewizyjna: kol. kol. Mordas, Samek, Sadowski i Blumski jako zastępca. Ustępującemu Zarządowi uchwalono absolutorium.

15 kwietnia odbyło się w Edynburgu pod przewodnictwem kol. red. Sikorskiego doroczne walne zebranie członków miejscowego Koła Nr 25.

Po sprawozdaniu ustępującego Zarządu i udzieleniu mu absolutorium wybrano nowe władze. Prezesem został kol. Ruchaj. Zarząd ukończył się, jak następuje: wiceprezesi kol. kol. Wodzinowski i Zebrowski, sekretarz Riger, skarbnik Raczkowski, członkowie Bukowski, dr Durkacz, Pudło-Jeżycki i Tchórzewski. Delegatami Koła na zjazdy Okręgu i Oddziału wybrano kol. kol. Łojkę i Sikorskiego. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej wybrano kol. Koperskiego, członkami kol. kol. Górskiego, Pietrusa oraz kol. Morbitzera i Szulca jako zastępców. Sąd Koleżeński: kol. kol. Jedrosz, Klichowa, Malczewski, Herbich, Sambor, Hamuliński, Muraszko, Sosabowski.

Długoletniemu prezesowi Koła dr Mglejowi zebrani uchwaliли przez aklamację serdeczne podziękowanie za dotychczasową pracę.

Duże zaniepokojenie wywołała wiadomość o krążącej po-

głosce w sprawie możliwości sprzedaży Domu SPK w Edynburgu w wypadku braku samowystarczalności. Dom Kombatanta po likwidacji innych trzech domów społecznych stał się obecnie jedyną tego rodzaju placówką polską na terenie Edynburga. Zebrani przyjęli przez aklamację rezolucję protestującą z góry przeciwko wszelkim ewentualnym pomysłom sprzedaży Domu i zwrócili się do władz naczelnych SPK o zaprzeczenie tej pogłoski dla uspokojenia miejscowej Polonii.

Również przez aklamację przyjęto rezolucję przeciwstawiającą się m. in. wszelkim koncepcjom tworzenia na obczyźnie wszelkich wojsk namyślonych jako szkodliwych dla interesów polskich i stwierdzającą, że kombatanci polscy gotowi są — gdy zajdzie tego potrzeba — służyć w Polskich Siłach Zbrojnych pod narodowym sztandarami polskimi i polskim dowództwem, powołanym przez legalne władze Rzeczypospolitej Polskiej.

Jak się dowiadujemy z Zarządu Głównego SPK, pogłoski o sprzedaży Domu nie są oparte na żadnych realnych podstawach. (Red.).

Zjazd Okręgu Szkocja

28 i 29 kwietnia odbył się w Domu Kombatanta w Edynburgu pod przewodnictwem kol. inż. W. Kota z Glasgowa doroczny walny zjazd delegatów Kół Okręgu Szkocja.

W niedzielę, 29 ks. rektor dr Bombas odprawił na intencję zjazdu mszę św. w kościele polskim.

Zjazd witali życząc mu owocnych obrad Rektor Misji Katolickiej na Szkocję ks. dr Bombas, wiceprezes Rady Stowarzyszeń Polskich w Edynburgu mec. Baykowski oraz prezes Oddziału Wielka Brytania kol. Kozłowski.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, na czele którego stał kol. inż. Polański wybrano nowe władze Okręgu w składzie następującym: prezes S. Wąsik (Glasgow), członkowie Ruchaj, dr Mglej (obaj Edynburg), Korabiowski (Fife), Jurewicz (Glasgow), zastępcy Kapinos (Fife), Chwaliński (Dundee), Ronatowski (Auchtermuchty). Komisja Rewizyjna: przewodniczący inż. W. Kot, członkowie Łojko i Pałka (Edynburg), zastępcy Nowacki (Macmerry), inż. Krysiak (Fife).

Obrady miały przebieg harmonijny i nacechowane były dużą troską o przyszłość Stowarzyszenia, przy czym wiele czasu poświęcono sprawie o-

chrony młodzieży przed wynarodowieniem przyjmując w tej materii odpowiednie uchwały. Również debatowano długo nad zagadnieniami gospodarczymi i organizacyjnymi uchwalając szereg wniosków.

Na propozycję red. Sikorskiego wstawiono do programu działalności Zarządu punkt mówiący o ściślejszej współpracy Zarządu Okręgu z Radami Stowarzyszeń Polskich w Edynburgu i Glasgowie dla udzielania stałej pomocy ośrodkom na terenie Szkocji na odcinku kulturalno-oświatowym.

Na zapytanie prezesa Koła SPK Nr 25 kol. Ruchaja w związku z rezolucją uchwaloną przez walne zebranie tego Koła na temat krążących pogłosek o rzekomych zamiarach sprzedaży przez Zarząd Główny SPK Domu Kombatanta w Edynburgu, obecny na zjeździe prezes Zarządu Oddziału i członek Zarządu Głównego kol. Kozłowski zaprzeczył kategorycznie tym pogłoskom.

Na zakończenie obrad uchwalono zorganizować na dzień 15 sierpnia, tj. w dzień Święta Żołnierza, zjazd Polaków z całej Szkocji do Edynburga połączony z szeregiem imprez i polecono Zarządowi zajęcie się tą sprawą.